Nr. 53 (83) Łódź, Wtorek, 6 marca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 70.

Telefony: Redakcji . 181-44
Administracji 222-22

Na terenach, gdzie kursowały marki cena numeru 50 gr.

Rady Zakładowe

Przedstawicielstwa robotników poszczególnych zakładów pracy, czyli t.zw. Rady Zakładowe odgrywają coraz to większą rolę w życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju. Rady Zakładowe wykazują inicjatywę przy uruchamianiu przedsiębiorstw, Rady Zakładowe współdziałają przy organizowaniu normalnego biegu produkcji, Rady Zakładowe dbają o zaspokojenie potrzeb — materialnych i kulturalnych — robotników, Rady Zakładowe występują jako reprezentacje robotników danego przedsiębiorstwa wobec władz i urzędów.

Gdy się czyta w gazetach, że Rada Zakładowa przedsiębiorstwa X. wzywa robotników do pracy, że Rada Zakładowa fabryki Y. organizuje świetlicę i stołówkę dla robotników, zaś Rada Zakładowa firmy Z. w imieniu robotników wita odwiedzających fabrykę dostojników państwowych — przekonujemy się, że Rady Zakładowe są instytucją — coprawda nową — lecz już głęboko zakorzenioną w strukturze gospodarczej naszego odbudowującego się państwa.

Przytoczymy kilka najistotniejszych zasad Dekretu o Radach Zakładowych. Przedstawicielstwo robotnicze w formie Rad Zakładowych powołuje się w zakładach pracy, stosujących pracę najemną, a zatrudniających powyżej 20 pracowników. Gdy liczba pracowników wynosi od 5 do 20, przedstawicielem pracowników jest Delegat.

Zadaniem Rady Zakładowej (wzgl. Delegata) jest zastępstwo interesów zawodowych pracowników danego zakładu pracy wobec pracodawcy oraz czuwanie nad **wzmożeniem i ulepszeniem produkcji zakładu pracy, zgodnie z ogólnymi wytycznymi** polityki gospodarczej Państwa. Podkreśliliśmy słowa „wzmożenie i ulepszenie produkcji". Robotnik — współgospodarz kraju — jest zainteresowany nie tylko w obronie swych interesów zawodowych. Nie mniej ważna jest dla niego obrona interesów ogólno-państwowych. Robotnik w nowej Polsce nie produkuje dla społeczeństwa, minęły czasy wyzysku i eksploatacji, robotnik w Polsce demokratycznej dba o powiększenie i ulepszenie produkcji.

W szczególności Rada Zakładowa lub Delegat: 1) wykonuje nadzór nad warunkami pracy oraz nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi, 2) zatwierdza umówione normy pracy i regulamin pracy, 3) współdziała z pracodawcą w zakresie zaopatrywania robotników, 4) pośredniczy w razie zatargów między pracownikiem i pracodawcą, 5) współdziała przy regulowaniu zatrudnienia pracowników, przy ich przyjmowaniu i wydalaniu.

Nie będziemy tu powtarzać wszystkich dalszych przepisów projektu Dekretu o Radach Zakładowych. Przepisy te dotyczą składu Rad Zakładowych, ich wyborów, funkcjonowaniu itd. itd. Zaznaczamy tylko, że Rady Zakładowe (wzgl. Delegat) składają conajmniej raz na 3 miesiące sprawozdanie ze swych czynności na ogólnym zebraniu pracowników zakładu. Przepis ten podkreśla demokratyczny charakter Rad Zakładowych i zapobiega ich wyrodzeniu się w instytucje biurokratyczne. Żywy, częsty kontakt przedstawicieli robotniczych z samymi robotnikami jest najlepszą rękojmią ich właściwej pracy.

Po wyzwoleniu Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i innych ośrodków przemysłowych, po doświadczeniach zdobytych w ostatnich 6 — 7 tygodniach, możemy śmiało powiedzieć: Rady Zakładowe już zdały swój egzamin, Rady Zakładowe już wytrzymały pierwszą, a więc najtrudniejszą i najgroźniejszą próbę życia.

Obok Dekretu o Reformie Rolnej, Dekret o Radach Zakładowych będzie kamieniem węgielnym w budowie nowej demokratycznej Polski.

Rzeczoznawcy Radzieccy przybyli do Warszawy

(Polpress). Wczoraj o godz. 11.35 przybyła do Warszawy na dworzec Wileński, specjalnym pociągiem Komisja Rzeczoznawców ZSRR dla okazania pomocy w odbudowie stolicy z przewodniczącym Rady Kom. Lud. Ukraińskiej SRR, p. Chruszczowym na czele.

W skład komisji wchodzą: zastępca przewodniczącego Rady Kom. Ludowych RSFRR p. Pronin W. P.,przewodniczący Komitetu Architektów przy Radzie Kom. Lud. ZSRR p. Mordwinow A. G., członek Komitetu Planowania Państwowego ZSRR, p. Ławryszczew A. N., dr. nauk technicznych, radca budownictwa przy Radzie Kom. Lud. USRR, p. Stramientow A. E., naczelnik Trustu „Mostrolleybus" p. Trofimow A. N., główny inżynier Głównego Biura Projektowania Komisariatu Lud. Budownictwa ZSRR, p. Popow A. N., naczelnik Zarządu Głównego dla Spraw Techniczno-Budowlanych przy Komitecie Architektury Rady Kom. Lud. ZSRR, p. Krasilnikow G. A.

Na dworcu przybyłych witali: osobisty przedstawiciel Prezydenta K. R. N. ob. Szwalbe, premier i min. spraw zagr. ob. Osóbka - Morawski, Naczelny Dowódca Wojska Polskiego gen. broni Michał Rola-Żymierski, szef sztabu głównego Wojska Polskiego gen. dyw. Władysław Korczyc i grupa generałów W. P.

Poza tym przybyłych witali Ambasador ZSRR p. Lebiediew W. Z. i przedstawiciel Armii Czerwonej przy Rządzie Rzeczypospolitej gen. lejtnant Szatiłow S. S.

Pan Chruszczow przyjął przybyłych w swym wagonie i przedstawił im członków Komisji. Ob. Szwalbe w imieniu Prezydenta oraz ob. premier Osóbka-Morawski w imieniu Rządu w krótkich, serdecznych przemówieniach powitali p. Chruszczowa i towarzyszących mu członków Komisji. P. Chruszczow ciepło podziękował za słowa powitania.

Następnie p. Chruszczow przyjął raport dowódcy warty honorowej W. P. Orkiestra wykonała radziecki i polski hymny państwowe.

W godzinach popołudniowych delegacja z p. Chruszczowem na czele w towarzystwie ob. premiera Osóbki-Morawskiego, prezydenta miasta gen. Spychalskiego oraz Ambasadora Związku Radzieckiego p. Lebiediewa i gen. lejtnanta Szatiłowa zwiedziła Warszawę, a następnie odbyła naradę z kierownictwem miasta i architektami, poświęconą sprawie odbudowy stolicy.

Wieczorem Prezydent K. R. N. ob. Bierut podejmował dostojnych gości obiadem.

I-sza Armia Polska

wyróżniona w rozkazie Marsz. Stalina

Komunikat radzieckiego biura informacyjnego z dnia 4 marca donosi, że wojska 1-go Frontu Białoruskiego pod dowództwem Marszałka Żukowa przerwały silną niemiecką linię obronną na wschód od Starogrodu, posunęły się naprzód o 100 km. i osiągnęły wybrzeże Morza Bałtyckiego w okolicach Kołobrzegu.

W toku walk, w których wyróżniła się 1-sza Armia Polska, zdobyto ponad 600 miejscowości.

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego zdobyły miasto Koeslin i osiągnęły wybrzeże morza Bałtyckiego.

Na cześć wojsk I-go Frontu Białoruskiego oraz I-ej Armii Polskiej, które przerwały niemieckie linie obronne na wschód od Starogrodu, posunęły się naprzód o 100 km. i osiągnęły wybrzeże morza Bałtyckiego i zajęły ponad 600 miejscowości, oddano w Moskwie dnia 4 b. m. 20 salw artyleryjskich z 224 dział.

***

Kołobrzeg (Kolberg) znajduje się przy ujściu Prosnicy do morza Bałtyckiego w ogległości 258 km. na zachód od Gdańska. Miasto to, liczące ponad 30.000 mieszkańców, jest ważną stacją kolejową na linii Gdańsk—Szczecin.

Koeslin jest ważnym węzłem komunikacyjnym na linii Gdańsk—Kołobrzeg — Szczecin. W mieście tym, liczącym około 30.000 mieszkańców, znajdują się wielkie fabryki papieru. (Polpress).

Marsz na Królewiec, Gdańsk i Szczecin trwa

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dn. 5 marca rb. podaje:

Wojska nasze w rezultacie walk ofensywnych zdobyły w dniu 5 marca na południowy-zachód od Królewca następujące miejscowości: Kuschgarben, Benckenwalde, Strauben, Hartfeld.

Na południowy-zachód od Gdańska wojska nasze zajęły wśród walk miejscowości: Wiesenwald, Sztudzeniw, Górki, Leśno, Kruschin, Worsiskowo. Na Pomorzu pruskim na północ i południe od miasta Koeslin wojska nasze kontynuując ofensywę zdobyły ponad 80 miejscowości w tym następujące większe: Wiesental, Damerow, Suchen, Latzig, Nedlin, Kressin. Wojska I-go Frontu Białoruskiego, kontynuując ofensywę zdobyły w dniu 3 marca Stargard, Naugard, i Pollžin, ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oporu Niemców.

W kierunku na Szczecin wojska nasze również wśród walk zajęły 150 innych miejscowości w tym Kollatz, Teschendorf, Wurow, Kloschzen i inne.

Na terytorium Czechosłowacji, na zachód od miasta Luczeniec, wojska nasze, prowadzące ofensywę w Karpatach zdobyły Pleszewce, Bzewska, Leggotka, Krupina, Antoł, Gron.

W dniu 4. 3. na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 70 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii 15 samolotów przeciwnika.

Finlandi wypowiedziała wojnę Niemcom

Agencja Reutera donosi, że rząd fiński wydał oficjalnie wojnę Niemcom.

Dary Związku Radzieckiego

WARSZAWA (Polpress). — Z darów Związku Radzieckiego, przeznaczonych dla Warszawy, nadeszła już mąka pszenna, żytnia, razowa i mydło. Głównym magazynierem Miejskiego Wydziału Aprowizacyjnego jest Spółdzielnia „Społem". W jej składach znajdą pomieszczenie nadchodzące transporty. — W najbliższym czasie spodziewany jest olej w ilości trzydziestu paru ton.

Pomoc dla powracających z obozów

WARSZAWA (Polpress). — Komisja Międzyministerialna dla spraw niesienia pomocy powracającym z obozów przekazała w ramach zarządzeń nagłych pomoc pieniężna dla byłych więźniów obozów hitlerowskich według następującego rozdzielnika: Kielce — 500.000 złotych, Warszawa — 1.000.000 zł., Toruń — 500.000 zł., Łódź — 500.000 zł., Katowice — 500.000 zł., Kraków — 2.000.000 zł., Kraków PCK. — 1.500.000 złotych, Oświęcim — 1.000.000 zł.

Ordery Hindenburga w niewoli sowieckiej

MOSKWA. — „Izwiestia" drukują korespondencję z frontu, w której czytamy:

Kolumny dział, traktorów, czołgów i piechoty posuwają się na zachód przez Pomorze, przygotowując się do następnych faz ofensywy. Długie kolumny lekkich wozów rosyjskich ciągnionych przez małe koniki syberyjskie, przenikają do serca Niemiec. Walki trwają w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i we Wrocławiu. Jednocześnie zaś przez Odrę przeprawiają się posiłki w przygotowaniu do następnej ofensywy na Berlin.

Z frontu donoszą, o pogorszeniu się warunków atmosferycznych, o deszczach, które następują na przemian ze śniegiem i mrozem. Rosjanie zdobyli lotniska w stanie nietkniętym, wraz z hangarami. Sowieckie samoloty obecnie operują z tych lotnisk.

Wojska sowieckie, które zajęły miasto Hindenburg (Zabrze), znalazły w stanie nietkniętym w muzeum Hindenburga, skrzynkę, pełną odznaczeń zmarłego marszałka, oraz listów i dokumentów, osobiście przez niego napisanych podczas pierwszej wojny światowej.

W prasie ukazały się pierwsze fotografie niemieckich fortyfikacji na Pomorzu, które są uderzająco podobne do konstrukcji linii Zygfryda. Są tam i tunele podziemne, przebiegające 35 metrów pod ziemią, łączące gniazda artyleryjskie oraz podziemne stacje, zaopatrzone w elektryczność".

NA MARGINESIE

Przyjaciel ludzkości

Pięcioletnie panowanie hitlerowskiego okupanta na ziemiach polskich znaczone było, jak to wiemy wszyscy, nieskończonym szeregiem najpotworniejszych zbrodni i okrucieństw. Masowe egzekucje publiczne i potajemne, dymiące bez przerwy piece Oświecimów i Majdanków, komory gazowe, dobijanie rannych i chorych, bestjalskie wysiedlania — oto nieznana dotychczas w dziejach martyrologja Narodu, którego jedyną winą było, że chciał być i pozostać sobą. Prześladowanią chrześcijan w starożytnym Rzymie, najazdy tatarskie, krwawym śladem znaczone wędrówki Wandalów czy Hunnów, płonące stosy Inkwizycji, nawet znane z nowszych czasów, a przejmujące dreszczem zgrozy rzezie Ormian na terenach małoazjatyckich— wszystko to blednie i schodzi w cień wobec jaskrawości nieludzkich i straszliwych zbrodni hitleryzmu.

Pomimo prób zacierania tu i ówdzie śladów, zbrodnie te przestały dziś już być tajemnicą. Wie o nich cały świat cywilizowany, należycie osądza je i potępia, gotując katom i zbrodniarzom należytą odpłatę. Żaden z nich nie zdoła się wyłgać, wytłumaczyć, usprawiedliwić, zaś najcięższe brzemię odpowiedzialności leży na barkach tego, kto jest alfą i omegą hitlerowskiego systemu państwowego, kto trzyma w rękach wodze wszystkich spraw, wydając decyzje ostateczne i dyrektywy ogólnie obowiązujące. Nie zapominajmy, że b. wielkorządca b. Generalnej Gubernii, Frank, we wszystkich swych działaniach i poczynaniach powoływał się zawsze na swego mocodawcę — fuehrera, przed którym był bezpośrednio odpowiedzialny.

A teraz — po tym krótkim i wcale nie rewelacyjnym wstępie — posłuchajmy:

Jak przystało na wiernego sługę i wyznawcę, wypisał Goebbels fuehrerowi noworoczną laurkę, zajmującą w tygodniku „Das Reich" kilkaset (!) wierszy drobnego druku. Nie mamy zresztą o to do Goebbelsa pretensji, darujemy mu ten popis gloryfikatorski, tę rewję najszczególniejszych, najmniej oczekiwanych superlatywów, których na tym miejscu, oczywiście, powtarzać nie będziemy. Z jednym tylko wyjątkiem: bo ten wyjątek jest tak niezwykły, tak policzkujący rzeczywistość, tak maltretujący fakty, fakty, fakty, że pominąć go milczeniem poprostu niepodobna.

Oto w laurce Goebbelsa znalazło się m. in. i takie zdanie: „Gdyby świat naprawdę wiedział, co Hitler ma mu do powiedzenia i do ofiarowania i jak głęboko fuehrer miłością swoją — poprzez własny naród — obejmuje całą ludzkość, wówczas świat odwróciłby się od swych fałszywych bogów i fuehrerowi złożył hołdy"...

Ten jeden cytat wystarczy, aby ocenić w pełni prawdomówność i dobry smak Goebbelsa, który zresztą w służalczym, zakłamanym pochlebstwie przeszedł w noworocznej laurce samego siebie, prezentując Hitlera również w nowym, nieznanym dotychczas świetle, Genjusz, nadczłowiek, prorok, jasnowidz, tytan myśli i czynu, — no tak, to wszystko już po wielekroć razy słyszeliśmy i czytaliśmy w ponurych czasach okupacji. Ale Hitler w roli przyjaciela „całej ludzkości", a więc Polaków, Żydów, Serbów, Czechów, Francuzów itd. — to coś całkiem osobliwego, całkiem niespodziewanego, coś czego jeszcze nie było. A może to zbliżający się, klęskowy dla hitleryzmu koniec wojny nastraja fuehrera wobec „całej ludzkości" tak miękko i serdecznie?...

Może. Nie wiemy i zastanawiać się nad tym nie zamierzamy. Ale gdy się mniej lub więcej cierpliwie czyta curiosum goebbelsowskiej laurki, w tym miejscu gdzie mowa o Hitlerze przyjacielu ludzkości, wytrzymać niepodobna. Nie wiadomo poprostu co począć ze sobą, jak zareagować na te służalcze i padalcze łamańce. Czy wzruszyć ramionami z politowaniem, czy z gniewem grzmotnąć pięścią w stół, czy może... splunąć z obrzydzeniem...

To ostatnie wydaje mi się chyba najwłaściwszym. Splunąć i — przygwoździć kłamstwo.

(B)

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA W MEKSYKU.

W Meksyku zakończyły się obrady państw amerykańskich, w których wzięły udział kraje Ameryki Północnej i Południowej z wyjątkiem Argentyny. Konferencja powzięła uchwałę w sprawie solidarności państw Ameryki Północnej i południowej.

AMERYKANIE WTARGNĘLI DO KOLONII

2 przedmieścia zdobyte, bój o centrum miasta

LONDYN (BBC).

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z frontu zachodniego, amerykańskie czołgi i piechota wtargnęły do Kolonii. Dwa przedmieścia zostały już opanowane, w chwili obecnej toczy się bój o dzielnicę śródmiejską.

Miasto jest silnie zniszczone, jednak słynna katedra kolońska stoi dotychczas.

Całe wybrzeże zachodnie Renu od Kolonii aż do m. Homburg, położonego naprzeciwko Duisburga, jest obsadzone przez oddziały sojusznicze. Jedyny przyczółek na lewym brzegu Renu, znajdujący się jeszcze w rękach Niemców, położony jest około m. Wesel; ma on siedem kilometrów długości i trzy km. głębokości.

W Wesel znajduje się również jedyny most na Renie, przez który Niemcy mogą jeszcze wycofywać się na drugi brzeg rzeki; inne mosty są zniszczone. Most w Wesel jest gwałtownie bombardowany przez aliantów.

W czasie walk o Kolonię dwa wielkie promy, naładowane niemieckimi żołnierzami i materjałem wojennym, zatopione zostały ogniem amerykańskiej artylerii.

3 KM. OD SAARRUECKEN.

III armia amerykańska, operująca na południowym odcinku frontu nadreńskiego, posunęła się o 6 km. naprzód na froncie 50 km. VII armia, działająca na pograniczu Zagłębia Saary, oczyściła całkowicie m. Forbach i walczy przy drodze z Forbach do Saarbrücken, przyczym jej oddziały czołowe znajdują się w odległości 3 km. od tego miasta.

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że IX armia amerykańska połączyła się z I armią kanadyjską na szosie między Geldern a Kevelaer.

Sprzymierzeni zdobyli miasto Uerdingen na północ od Krefeld.

Wojska sprzymierzonych zbliżają się do Renu na froncie szerokości 150 km. Zajęły one miasta Kempen i Zülpich

DZIAŁANIA LOTNICTWA.

LONDYN (Tass). Sztab 8-go korpusu lotnictwa komunikuje, że w dniu 5 marca zgórą 400 bombowców amerykańskich typu „Liberator" i „Latająca Twierdza", pod osłoną zgórą sześciuset myśliwców, dokonały nalotu na rafinerie nafty w Harburgu, w pobliżu Hamburga, oraz składy kolejowe w Kamienicy Saskiej (Chemnitz).

Moskity angielskie zbombardowały ubiegłej nocy Berlin i Essen.

Przed konferencją w S. Francisco

MOSKWA. — TASS. W związku z postanowieniem konferencji Krymskiej o zwołaniu na dzień 25 kwietnia r.b. w San Francisko konferencji zjednoczonych narodów, przeprowadzone zostały narady z rządem chińskim oraz francuskim. Skierowano do nich propozycję, by wzięły one, wraz z rządami U.S.A., W. Brytanii i Związku Radzieckiego, udział w zaproszeniu innych państw na konferencję.

W wyniku tych narad rząd chiński zgodził się wziąć udział w rozsyłaniu wyż. wymienionych zaproszeń. Rząd francuski natomiast, zgodziwszy się wziąć udział w samej konferencji w San Francisco, postanowił nie uczetniczyć w rozsyłaniu zaproszeń dla innych państw, ponieważ nie brał udziału w rozmowach w Dumbarton Oaks.

Zadaniem konferencji w San Francisco będzie opracowanie statutu Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa. Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Związku Radzieckiego i Chin proponują, by konferencja uznała za podstawę swoich prac wnioski opracowane w jesieni r. ubiegłego w czasie konferencji w Dumbarton Oaks.

Jakie reformy społeczne proponuje de Gaulle

LONDYN (Reuter). — Generał de Gaulle wygłosił przed Zgromadzeniem Konsultatywnym przemówienie, w którym nakreślił wytyczne francuskiej polityki gospodarczej i rekonstrukcyjnej. Głównymi punktami programu są:

1) Kontrola nad gospodarką narodową powinna być w rękach państwa. Państwo musi kontrolować źródła energii, główne środki transportu i komunikacji i rozporządzać kredytem państwowym. Czas i porządek przeprowadzenia tych kroków będzie zależał od okoliczności, a w każdym razie noszą one charakter tymczasowy i muszą być ratyfikowane przez odpowiednio wybrane przedstawicielstwo narodu.

2) Kierujące władze przemysłu powinny być respektowane.

3) Rząd utworzy Narodową Radę Gospodarczą, w której wszyscy obznajmieni z życiem gospodarczym kraju będą mogli współpracować.

Francja obecnie potrzebuje optymizmu, zaufania i samopoświęcenia. Obowiązkiem każdego obecnie jest zdyscyplinować się".

Armia francuska obejmuje obecnie 1.200.000 żołnierzy, z których większość jest jeszcze bez koniecznego zaopatrzenia i broni.

Komitety fabryczne we Francji

Rząd francuski wydał dekret o utworzeniu komitetów fabrycznych w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 100 robotników.

Stal i beton bronią dostępu do Berlina

MOSKWA (Tass). — „Krasnaja Zwiezda" opublikowała szereg fotografii swojego foto - korespondenta Knorringa, które dają nam wyobrażenie o fortyfikacjach niemieckich na drodze do Berlina, gdzie walczą obecnie oddziały marsz. Żukowa.

Stal i beton broni dostępu do stolicy niemieckiej. Potężne strefy ufortyfikowane rozciągają się na dziesiątki kilometrów. Wielopiętrowe blokhausy, pokryte wielkimi stalowymi pancerzami, łączą się za pomocą komór podziemnych, zbudowanych z betonu i wzmocnionych żelaznymi szynami. Fortyfikacje podziemne są zaryte na dziesiątki metrów głębokości. Przed nimi wznosi się szereg przeszkód przeciwczołgowych tzw. „zębów smoka", głębokich fos i td.

PRZEGLĄD PRASY

„Głos Ludu" pisze w związku z wręczeniem listów uwierzytelniających przez ambasadora Związku Radzieckiego Prezydentowi Bierutowi:

„Uroczysty akt wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora ZSRR. uzmysławia nam samym ogrom drogi przebytej przez nasz naród. Jeszcze rok temu nie istnieliśmy jako państwo. Jeszcze 2 miesiące temu Polska sprowadzała się do ziem między Bugiem i Wisłą położonych. Dziś zaś jesteśmy jednym z większych państw kontynentu naszego, z wolą którego nie można się nie liczyć w Europie. Dowodzą tego między innymi uchwały Konferencji Krymskiej".

Te wielkie sukcesy są owocem polityki przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

„Cechą zasadniczą naszej polityki zagranicznej — mówił Marszałek Stalin — jest to, że zobowiązań zaciągniętych wobec sojuszników dotrzymujemy. My Polacy, mieliśmy możność przekonać się o tym".

Słuszna polityka zagraniczna naszego Rządu umożliwiła nam przystąpienie do dzieła odbudowy zrujnowanego kraju. Odbudowa łączy się u nas z odnowieniem. I tu na plan pierwszy wysunęła się sprawa reformy rolnej. **„Polska Zbrojna"** zapowiada pomoc żołnierzy w przeprowadzeniu reformy rolnej.

„Żołnierz, a przede wszystkim oficer polityczno wychowawczy wyjaśni chłopom te wszystkie punkty dekretu o reformie rol., które reakcja dworska i reakcyjna część urzędników ziemskich spróbuje zamazać i zaciemnić w umysłach chłopskich. Żołnierz wyjaśni chłopom, że pierwszą rzeczą jest bezwzględne usunięcie z folwarku obszarników oraz pańskich ekonomów i rządców; że drugą rzeczą jest wybranie przez chłopów na stanowiska gminnych i powiatowych pełnomocników reformy rolnej ludzi nieposzlakowanej uczciwości, którzy cieszą się zaufaniem ogółu".

Lecz żołnierz może być tylko pomocnikiem w przeprowadzaniu reformy rolnej.

„Tego reformatorskiego dzieła zmiany stosunków, panujących na polskiej wsi, dokonać mogą jedynie sami chłopi i robotnicy rolni, przy pomocy świadomych robotników z miasta".

Odbudowa kraju będzie ułatwiona przez odszkodowania wojenne, które Niemcy zmuszeni będą zapłacić. **„Gazeta Lubelska"** zamieszcza wywiad z szefem Biura Odszkodowań Wojennych, drem Sommersteinem, który między inn. określa rozmiary zniszczeń wojennych w Polsce:

„Metodą szacunkową ustalają znawcy szkody stolicy co najmniej na siedem miliardów złotych w złocie. Cyfrę wymordowanych przez okupanta obywateli polskich określić można na pięć milionów. Cyfrę wywiezionych z kraju, z których poważna część również zginęła, na trzy miliony."

Poza tym okupant w ciągu 5 lat wyzyskiwał polską siłę roboczą, polskie surowce, maszyny i urządzenia. Okupant zamknął szkoły, wywiózł biblioteki. Okupant rabował mienie osobiste Polaków, wyrzucał ludność z mieszkań itd., itd.

Nadchodzi dzień obrachunku za te wszystkie zbrodnie.

W kilku wierszach

WIELKIE FORMACJE CIĘŻKICH BOMBOWCÓW amerykańskich startujące z wysp Mariańskich, dokonały nalotu na objekty wojskowe w Tokio. W wielu miejscach wybuchły pożary.

SENATOR USA VANDENBERG, reprezentować będzie Stany Zjednoczone na konferencji w San Francisco.

Uruchomienie handlu na terenie m. Łodzi

Pełnomocnik Ministerstwa Aprowizacji i Handlu na m. Łódź wydał zarządzenie, w myśl którego otwarte zostaną sklepy w następującej kolejności:

do dnia 7 b. m. — sklepy spożywcze, handle warzyw i jarzyn, restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p.

do dnia 10 b.m. — wszystkie sklepy pozostałych branż.

Komisje remanentowe, które nie ukończyły jeszcze spisów towarów i urządzeń w sklepach muszą przyśpieszyć spisy i zakończyć je do dnia 7 marca br. Zarządy tych sklepów otworzą je do dnia 10 bm.

Dopuszczony jest w zasadzie wolny handel i obrót wszystkimi towarami.

Ceny muszą być w sposób widoczny oznaczone na każdym artykule.

Czas otwarcia sklepów ustalony został: kawiarnie . sklepy spożywcze od 7-mej do g. 17-ej, sklepy pozostałe od g. 8-ej do 18-ej.

Nie dotrzymanie terminów i postanowień spowoduje zmianę tymcz. zarządcy i pociągnięcie do odpowiedzialności (b).

CZERWONA ŁÓDŹ OBRADUJE

Wojewódzka Konferencja PPS

Dnia 4 marca b. r. odbyła się w wojewódzkiej Sali Konferencyjnej miasta Łodzi — pierwsza po przeszło pięciu latach niewoli Wojewódzka Konferencja Polskiej Partii Socjalistycznej. Obrady licznie przybyłych przedstawicieli komitetów partyjnych otworzył przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu — tow. Haneman, powitaniem przedstawiciela Armii Czerwonej gen. Furta, przedstawicieli władz państwowych, delegatów P. P. R., Rady Związków Zawodowych, delegatów Stronnictwa Demokratycznego okręgowego Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, spółdzielczości. Przy dźwiękach orkiestry, w atmosferze niezwykle podniosłej, odśpiewali zebrani hymn państwowy i „Czerwony Sztandar".

Rozległy się wiwaty na cześć Związku Radzieckiego, Rządu Tymczasowego, sprzymierzonych wojsk Armii Czerwonej i Polskiej, na cześć Partii.

POWITANIA

Życzenia owocnej pracy złożył w krótkich, serdecznych słowach gen. Furt, nawiązując w swym wystąpieniu do tradycji naszej Partii, najstarszej w Polsce bojowniczki o wolność mas w przymierzu z Radzieckim światem pracy.

„Podczas gdy Wasze Wojsko wraz z bohaterską Armią Czerwoną stoi u wrót Berlina, siedliska zagłady narodów, zadaniem Waszym zakasać rękawy, stanąć do pracy tak, aby już nigdy nie była przerwana przyjaźń między silną; Niepodległą Polską a Wielkim Bohaterskim Narodem Radzieckim" — zakończył swe przemówienie przedstawiciel Czerwonej Armii.

Długie niemilknące brawa i wiwaty zakończyło odegranie Radzieckiego hymnu państwowego.

Na salę wszedł Sekretarz Generalny Partii tow. minister Matuszewski, przybyły na zjazd w zastępstwie Przewodniczącego C. K. W. tow. Osóbki-Morawskiego. Obecni powitali go burzą oklasków i ponawiającemi się raz wraz okrzykami na cześć Niepodległej Polski, Rządu Tymczasowego i Ministrów.

W imieniu trwałości sojuszu robotnika, inteligenta i chłopa, idącego do nowej, wolnej, demokratycznej Polski przemówił Wojewoda ob. Kocioł. Przedstawiciel P. P. R. tow. Nieśmiałek podkreślił w swym przemówieniu wspólną walkę obu partji robotniczych z okupantem i reakcją oraz obecne wspólne nasze dążenia do stworzenia silnego, niepodległego państwa robotniczo-chłopskiego.

Przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego w swych powitaniach wyrazili radość, że po okresie martyrologii Narodu będącej w znacznej mierze winą fałszywej polityki rządu sanacyjnego — dane nam jest w trwałym, zgodnym bloku czterech partii budować sprawiedliwość robotniczo-chłopską. Wielką rolę Związków Zawodowych w dzisiejszym układzie naszych stosunków politycznych i społecznych omówił z ramienia Związków Zawodowych ob. Kowalski.

REFERAT TOW. MATUSZEWSKIEGO

Referat polityczno-organizacyjny wygłosił generalny sekretarz Partii tow. Matuszewski, witając na wstępie zjazd w imieniu Rządu Narodowego oraz Polonii w Związku Radzieckim. Tow. Matuszewski, zwrócił uwagę na doniosłość konferencji Łódzkiej w chwili obecnej. Odbywa się ona w momencie, gdy cała Rzeczpospolita prawie została wyzwolona i rola budowniczych Państwa przypada najszerszym masom. Nasz odwieczny wróg — Niemiec, — ginie od ciosów zadawanych mu u wrót własnej stolicy; my wsparci silnym ramieniem i serdecznymi więzami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim budować musimy ile sił starczy każdą dziedzinę życia wyzwolonej naszej państwowości.

Pierwsze kroki w kierunku odbudowy Polski stawialiśmy na małym skrawku wyzwolonej w lipcu ziemi ojczystej, gdzie mimo trudności wynikających z braku ludzi przygotowanych do obsadzenia aparatu państwowego, trudności gospodarczych, na tym z natury rolniczym terenie, trudności jakie nam nastręczały elementy wrogie demokracji, zdołaliśmy szczęśliwie zrealizować reformę rolną, dowieść słuszności naszej linii politycznej, a w pracy partyjnej dokonać zjednoczenia tych wszystkich, którym na celu leży prawdziwy socjalizm.

My — socjaliści, całe życie dążyliśmy do tego, aby środki produkcji i produkcja należały do jej wytwórców — robotników. Dzisiejsza sytuacja gospodarcza Polski oddaje pod kontrolę robotnika przemysł, wykorzystywany przed wojną przez kapitał. Przeprowadzeniem reformy rolnej naprawiamy wiekowe krzywdy chłopa i likwidujemy dwory — siedlisko reakcji i wyzysku. Nasze porozumienie międzypartyjne czterech stronnictw politycznych jest wynikiem obecnej sytuacji, obecnego etapu dziejowego. Dziś jesteśmy państwem ludowym. Przed nami stoją perspektywy stworzenia ustroju socjalistycznego w przyszłości, jeśli ku temu dojrzeje sytuacja gospodarcza i polityczna kraju. W szeregach czterech partii równych i współrządzących — niech się skupia cały naród polski zjednoczony wspólną myślą stworzenia silnej i sprawiedliwej Ojczyzny. Musimy mieć się na baczności, aby zwolennicy skompromitowanego rządu londyńskiego nie mogli doprowadzić do skutku swych znanych już nam podłych metod sabotażu. Nie zamykamy drogi do współpracy z nami tym, którzy w czasie okupacji należeli do WRN-u, ale jako zdecydowanie wrogą określamy politykę ich przywódców.

Dalszy ciąg referatu przedstawiał pracę Partii w najbliższym etapie. Przyswojenie przemysłu, rozbudowa i przyswojenie portów, zorganizowanie pracy i życia nad Odrą i Nissą, stałe szkolenie do pracy kadry zaufanych towarzyszy, oto konkretna praca już od dziś P. P. S. — jedna ze współrządzących partii w Państwie musi wziąć udział we wspólnym wysiłku Narodu — w odbudowie Warszawy.

„Wierzę, że Partia nasza jest zdrowa w swej masie. Niech wykuwa i umacnia swe szeregi, by móc być wzorem, awangardą klasy robotniczej", zakończył tow. Matuszewski.

PROPAGANDA DAWNIEJ A DZIŚ.

Drugą część konferencji otworzył referat tow. Szudzińskiego o pracy Rad Narodowych. Po nim zabrał głos tow. Karaczewski, omawiając rolę i drogi propagandy partyjnej. „Za Polski sanacyjnej propagandą naszą były białe plamy cenzury na łamach prasy socjalistycznej, Bereza Kartuska, więzienia. Dziś propaganda nasza to referaty, odczyty, nasz stary organ partyjny „Robotnik", biblioteki, świetlice, kursy instruktorskie i szkoła partyjna. Propaganda nasza musi zniwelować pozostawiony przez wroga do białości rozpalony szowinizm, rasizm,. Wejść w lud, oświecać go stało się najpiękniejszym obowiązkiem państwowym, obowiązkiem partyjnym każdego z nas. Tow. Ajnenkel przedstawił nam prace podjęte przez Komitet Wojewódzki w dziedzinie propagandy partyjnej. Stworzono szereg działów, z których każdy już teraz rozpoczyna swą pracę.

Przedstawiciel harcerstwa dał w swym referacie obraz pięknego rozwoju ruchu na terenie Łodzi i w województwie.

Sprawozdanie z prac młodzieży TUR złożył sekretarz Machno. W szeregi T.U.R-owców garnie się masowo młodzież Łodzi, zarówno ze szkół jak warsztatów pracy. Powstało w mieście 12 kół dzielnicowych. TUR rozpoczął swą pracę również w Kaliszu, Zgierzu, Piotrkowie, Tomaszowie. Organizuje się kurs propagandowo-informacyjny.

Z niesłabnącym zainteresowaniem wysłuchali zebrani referatu o spółdzielczości. Wysunięte przez prelegenta hasło „każdy członek PPS — członkiem spółdzielni", przyjęto ogólnym aplauzem. Poruszono sprawę spółdzielni mieszkaniowych i komitetów domowych w domach poniemieckich i opuszczonych.

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się ożywiona dyskusja nad referatami. Tow. Święcicka z Łowicza nawoływała do wskrzeszenia Ligi Kooperatystek. Tow. Janeczek przytoczył nam przykład wysoce patriotycznej postawy robotników Konstantynowa, który powierzoną sobie kontrolę nad mieniem państwowym sprawują z pełną świadomością jej ważności.

Tow. tow. Wężyk i Kowalski z Kalisza. w wystąpieniach swych podkreślali konieczność jak najszybszego uaktywinenia ruchu spółdzielczego.

LINIA POLITYCZNA PARTII

Następnie głos zabrał tow. Henryk Wachowicz charakteryzując linię polityczną Partii przed wojną i obecnie. Hasło jednolitego frontu klasy robotniczej przyjęli socjaliści łódzcy daleko przed wrześniem 1939 roku. W okresie okupacji już w rokźu 1940 zajęli krytyczne i zdecydowane stanowisko wobec przegranej polityki rządu emigracyjnego, widząc już wtedy jedynego realnego sprzymierzeńca Polski w Związku Radzieckim. Dziś po tak przeogromnym wkładzie Armii Czerwonej w nasze wyzwolenie, wzmocnić musimy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, nie tylko jako członkowie marksistowskiej Partii, a jako patrioci Ojczyzny.

Uzyskaliśmy władzę i niepodległość, trzeba ją będzie utrwalić — kontynuował dalej swe przemówienie tow. Wachowicz. Musimy mieć świadomość, że żyjemy jeszcze w okresie rewolucji, trzeba nam bronić zdobyczy obecnego Rządu przed tymi wszystkimi, którzy z obozu zdecydowanie nam wrogiego wciskają się na różne placówki i chcą rozsadzić robotę naszą od wewnątrz. Linię polityczną Partii określają ostatnie uchwały Rady Naczelnej P. P. S. Musimy szczerą współpracą z bratnią Polską Partią Robotniczą, poprzez rewizję własnych nieraz fałszywie wytworzonych niechęci, drogą zwiększonej dyscypliny partyjnej iść do socjalizmu, czuwając stale i stojąc na straży naszych dotychczasowych osiągnięć. „Szanujmy inne Partie, ale kochajmy PPS" — przytoczył tow. Wachowicz wypowiedziane na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej zdanie tow. Osóbki-Morawskiego.

Z kolei odczytano ostatnie uchwały Rady Naczelnej. Padł wniosek przesłania depesz gratulacyjnych do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, Premiera Rządu Tymczasowego tow. Osóbki-Morawskiego i Marszałka Stalina.

Postanowiono, że poszczególne komitety powiatowe nadeślą po jednym kandydacie na członka do Wojewódzkiego Komitetu Partii.

W podniosłej i serdecznej atmosferze — zakończyła swe obrady pierwsza konferencja wojewódzka P. P. S.

D. E.

Zebranie PPS

w Rudzie Pabianickiej

W Rudzie Pabianickiej odbyła się masówka PPS, na której przemawiali członkowie miejscowego Komitetu Partyjnego. Mówcy omawiali aktualne zagadnienia polityczne oraz związane z nimi zadania Partii. W obszernym referacie, tow Słomiak przedstawił wkład Armii Czerwonej w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiej niewoli. Ciężkie zmagania sprzymierzonych demokracji — powiedział on — są potwierdzeniem tezy o niezmożonych siłach, tkwiących w krajach o ustroju proletariacko - demokratycznym.

Tow. Kowalski przedstawił wyniki dotychczasowej działalności Komitetu wzywając do wytężenia wszystkich sił nad rozbudową Partii. Przed PPS stoją do wypełnienia wielkie zadania, spadają na nią wielkie obowiązki, do wykonywania których stanąć musi w szeregach organizacyjnych cały proletariat polski.

W zakończeniu tow. Słomiak poruszył sprawę bezpieczeństwa. Zwrócił uwagę na wrogie stanowisko reakcji polskiej potępiając pomoc, jaką niektóre koła polskie okazują Niemcom. Ta część przemówienia spotkała się z żywiołowym aplauzem zgromadzonych.

Masówkę zakończono odśpiewaniem hymnu PPS.

Łódź

Uczelnie Spółdzielcze

W Łodzi organizuje się Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze, przygotowujące przyszłych pracowników ruchu spółdzielczego. Zapisy kandydatek i kandydatów przyjmuje Dyrekcja Szkoły od dnia 8-go marca b. r. w Związku Rewizyjnym Spółdzielni okręg Łódź, ul. Kościuszki 106 w godz. od 11—1.

Księgarnia wojskowa

W dniu 1.3. 1945 r. została otwarta przy ul. Piotrkowskiej 47 Centrala Głównej Księgarni Wojskowej. mieszcząca następujące działy: wojskowy, naukowy, sportowy, nut, map, książek dla młodzieży i antykwariat. Równocześnie Centrala Głównej Księgarni Wojskowej uruchomiła dział prenumeraty i sprzedaży czasopism. Sprzedaż w wyżej wymienionych działach jest dozwolona dla wszystkich.

Kraków

Uniwersytet Jagielloński

Po pięcioletniej przerwie, spowodowanej okupacją, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie rozpocznie wkrótce 577 rok akademicki. Pomimo braku wielu wybitnych specjalistów, na skutek wywiezienia przez okupanta wszystkich niemal profesorów i docentów do obozu koncentracyjnego Oranienburg - Sachsenhausen, ukonstytuował się już senat i obsadzone zostały katedry poszczególnych wydziałów. Rektorem jest prof. dr. T. Lehr-Spławiński. Wśród profesorów spotykamy wielu o światowej sławie. Zapisy studentów już rozpoczęto.

Witraż Wyspiańskiego

Wskutek wysadzenia w powietrze przez uciekających Niemców wiaduktu kolejowego przy ul. Kopernika — uległ prawie całkowitemu zniszczeniu witraż St. Wyspiańskiego „Apollo" — znajdujący się w gmachu Tow. Lekarskiego. Dzięki temu, że zachował się orginalny projekt witraża (akwarela), istnieje możliwość rekonstrukcji.

Ci którzy odeszli...

27 grudnia 1942 r. w Samarkandzie, mieście dalekiego Uzbekistanu, zmarł zasłużony działacz naszej partii, wieloletni członek Zarządu Zrzeszenia Prawników Socjalistów, adwokat Mieczysław Gordon.

Zalety serca i umysłu tow. Mieczysława Gordona, wielka wiedza zawodowa, którą chętnie i bezinteresownie służył wszystkim potrzebującym pomocy, nieskazitelność charakteru oraz wysokie poczucie godności obywatelskiej i adwokackiej, były przyczyną wielkiego autorytetu, jakim cieszył się Zmarły w kołach warszawskiej palestry. Walory etyczne i zawodowe tow. Mieczysława Gordona cechowały jego działalność na stanowisku rzecznika dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie.

Zdala od ojczyzny, złożony śmiertelną niemocą, w okresie, kiedy przyszłość Polski stanowiła jeszcze wielką niewiadomą, tow. Mieczysław Gordon nie utracił wiary w to, że Nowa Polska odetnie się od haniebnej pamięci polityki sanacyjnej i stanie się ostoją demokracji oraz postępu.

Nigdy też nie stracił ideowej łączności z partią i przewidując zbliżający się zgon, w jego przededniu, prosił o zapewnienie towarzyszy w kraju o jego wierności dla PPS.

Cześć Jego pamieci!

Stanisław Gross

Od Gerona do Hitlera

Makabryczna wizja Bismarka, dla którego nie było większego dla Niemiec niebezpieczeństwa nad zjednoczenie się całej Słowiańszczyzny, ziszcza się w całej rozciągłości. Słowianie biją Niemców i to tych Niemców, którzy widzieli się już pogromcami całej Europy, którzy czuli się już panami świata. Bo przecież do panowania nad światem, przez wytępienie w pierwszym rzędzie ilościowo i jakościowo silnego żywiołu Słowiańskiego, dążyli Niemcy już od bardzo zamierzchłych czasów. Do celu tego parli zawsze przy pomocy jednych i tych samych środków. Tej samej metody, jaką posługiwali się w walce z nami zbiry hitlerowskie, używali cesarze, książęta, margrabiowie i inni kanclerze czy mężowie stanu od czasów najdawniejszych po ostatnie. „Rozboje, mordy, niszczenie całych okolic, uprowadzanie tysięcy ludzi w wieczystą niewolę, oraz wszelkie łotrostwo, nieustannie towarzyszyły zwycięskim legionom łotrów niemieckich Henryka Ptasznika"— pisze w swym dziele pt.: „Rys dziejów Serbów Łużyckich" W. Bogusławski. „Obmierzła w oczach Niemców, Bogu Słowiańszczyzna nie warta była uczciwego z nią obchodzenia się. Każdy łotr mógł nie tylko bezkarnie zabić Słowianina, poczytywało mu się to nawet za zasługę. Działo się to w 10 w. po narodzeniu Chr., nad rzeką Łabą.

Doskonałym kontynuatorem polityki Ptasznika okazał się Otto zwany Wielkim, a zwłaszcza margraf Gero. Ten ostatni np. pod pozorem zjednania sobie książąt słowiańskich, zaprosił ich do siebie i ugościwszy należycie, kazał wszystkich wymordować. Jeden z książąt ratuje się ucieczką, wzywa wszystkich Słowian do powstania. Gero nie upada jednak na duchu; przekupstwem i obietnicami zjednywa sobie bawiącego na jego dworze, świeżo ochrzczonego księcia Tugomira. Ten udaje się do Słowian i zdradą oddaje ich w moc Gerona. „Divide et impera" — dziel i rządź — oto naczelna zasada imperialistycznej polityki narodu niemieckiego, której pierwszorzędnymi realizatorami okazali się zarówno Henryk Ptasznik jak i margraf Gero, tak Bismark jak i Hitler.

Zdradą, rozbojem, łupiestwem powstaje potęga Niemiec, upada Słowiańszczyzna załabiańska a potem i zaodrzańska, itd. Nie zapomnieli też Niemcy o najważniejszym bodajże środku, który miał im zapewnić panowanie nad światem, o kolonizacji ziem zawojowanych. Wszędzie, gdzie stanęła noga niemieckiego najeźdźcy, jak grzyby po deszczu wyrastały kolonie niemieckie, zresztą koloniści niemieccy pchali się nie tylko na ziemie zawojowane. A co robiono ze Słowianami? „Tysiącami— pisze wspomniany już wyżej W. Bogusławski —uprowadzano ich w głąb Niemiec, dla osiedlenia ich na pustkowiach nad Renem i Menem, trzodami jak bydło sprzedawano na targach i przewożono w dalekie kraje Andaluzji i Afryki na niewolników i eunuchów kalifów Arabskich". A ileż to grobów i włości zburzono, ile mieczem wycięto? Ubywała więc ludność Słowiańska; na jej miejsce sadowili się przybysze z Saksonii, Szwabii, Flandrii itd. itd.

Tak było za Ptaszników, Geronów, tak było na przestrzeni 13, 14 15 i 16 wieku, kiedy to zbiry krzyżackie bez miłosierdzia setki tysięcy Polaków w Gdańsku, Świeciu i innych miastach pomorskich wymordowali, by północno-słowiańskie ziemie wydrzeć ich prawym właścicielom. A co mówią nowsze dzieje, czasy Fryderyka zwanego Wielkim, czasy sławetnych Bismarków, Clausewitzów, Alvenslebenów i innych? A „wóz Drzymały"?

Wszystko to świadczy, że polityka niemiecka na przestrzeni całych wieków jest niezwykle konsekwentna. „Bijcie w Polaków — pisze Bismark do siostry 26 marca 1861 r. — by ich ochota do życia odeszła; osobiście współczuję ich położeniu, ale pragnąc istnieć, nie pozostaje nam nic innego jak ich wytępić" (J. Feldmann — Bismark a Polska). „Musimy ujrzeć krew i to niebawem, inaczej nie będzie porządku w dziejach świata" — mówi ten sam Bismark przy innej okoliczności.

Ta rasowa nienawiść Niemców do Polaków, jako najbardziej na zachód wysuniętego plemienia Słowiańskiego, wynika zresztą ze sprzeczności konkretnych interesów i potrzeb życiowych. „Odkąd tchórzliwy Konrad Mazowiecki powołał zakon niemiecki przeciw walecznym Prusakom, ten zaś założył w tych stronach niemieckie panowanie, rozpoczęła się tu również walka między Niemcami a Słowianami. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż albo niemieckie Prusy albo słowiańska Polska musiała ulec. Była to wewnętrzna konieczność, która decydowała aż do ostatniej chwili, że panowanie Prus na wybrzeżu, Polski zaś wewnątrz nie mogło się razem ostać. Aczkolwiek przejmuje nas to jako ludzi głębokim współczuciem, aczkolwiek rozmaicie możemy ocenić zastosowane przy tym środki, należy jednak głośno wyrzec, że monarchia Pruska i Rzeczpospolita Polska nie mogły obok siebie istnieć". Oto słowa wybitnego historyka niemieckiego 19 wieku (Hist. Prus t. II) pod którymi dziś z przyjemnością podpisze się każdy Polak.

To co tutaj podajemy, to tylko krótki, do minimum streszczający się szkic, który dla uprzytomnienia nam i naszym potomkom, czym było jest i będzie plemię germańskie, ma nas skierować na drogę gruntownych nad tymi dziejami studiów, abyśmy sobie także uprzytomnili dokąd w istocie sięgają historyczne ziemie Słowian!

Musimy sobie wreszcie uświadomić, że za zbrodnie jakiej na całej Europie chcieli dokonać Niemcy, że za miliony pomordowanych w kaźniach Oświęcimia, Dachau, Guzen itd. itd. nie mogą odpowiadać wyłącznie zbiry hitlerowskie, że za to odpowiedzialny jest cały naród niemiecki, nie Hitler bowiem porwał naród niemiecki do dokonania zbrodni nad światem, lecz naród niemiecki wydał z siebie zbrodniarzy hitlerowskich.

Hitler to uosobienie odwiecznego ducha zbrodni narodu niemieckiego, ducha, który pod różnymi imionami występuje w różnych epokach

mgr Stan. Sobczak

Smiech to zdrowie

Naród niemiecki może powiedzieć, że już wszystko wie. Dotychczasowe milczenie Ministra Propagandy Goebelsa podyktowane — widać „nawałem pracy" zaczęło powoli deprymować wahających się hitlerowców. Ale podana w jego ostatniej mowie porcja optymizmu i wiary, jest tak wielka i tak mocno przekonywująca, że powinna starczyć narodowi niemieckiemu na dłuższy czas — kto wie czy nawet nie do końca wojny. W swoim przemówieniu, rozwiał on zupełnie obawy Niemców, wykazał że zwycięstwo jest pewne i zapowiedział sensację.

Jak to zwykle bywa, mowa zaczęła się od apelu do niemieckiego ducha oporu i stanowczej woli zwycięstwa. I słusznie, bo przecież wynik wojny zależy wyłącznie od woli. Wszystkie inne rzeczy są nieważne. Podstawy prowadzenia wojny, środki do tego potrzebne, uzbrojenie, amunicja, potencjał ludzki, klęski czy zwycięstwa, wedle Goebelsa na wynik nie wpływają, rzeczą decydującą jest tylko wola a ponieważ Niemcy napewno dobrą wolę mają — więc wniosek jasny, że wojna przez nich będzie wygrana.

Rzeczą istotnie pilną w tej chwili jest wedle słów propagandowego ministra hitlerowskiego oszczędność, uproszczenie produkcji zbrojeniowej i zwiększona totalna mobilizacja ludzi, — to, obok woli są dalsze punkty zapewniające zwycięstwo. Szkoda tylko, że nie mówił o jaką chodzi oszczędność, wątpimy aby miał na myśli materiał ludzki, którego mobilizację chce jeszcze bardziej wyśrubować. Odnośnie uproszczenia produkcji zbrojeniowej, to możliwe że ma ona wpływ na szybszy koniec wojny, ale czy nie przyśpieszyłoby końca raczej zupełne wstrzymanie produkcji wojennej Trzeciej Rzeszy? Nam się wydaje, że to byłoby dla Niemców najskuteczniejszym lekarstwem na rychły koniec wojny i.... partii hitlerowskiej.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Niemcy powinni zdobyć terytoria, które utracili na wschodzie i że winni raczej zginąć, niż skapitulować. Trudno mieć coś przeciw temu, że Niemcy chcą zginąć, proszę bardzo. Jeżeli wolą skapitulować—można i tak. Wedle nas, mogą równie dobrze wchodzić obie rzeczy w rachubę równocześnie. W każdym razie i na wszelki wypadek, tędy czy tamtędy, partii hitlerowskiej i Goebelsów powinno to być wszystko jedno, bo koniec ich w każdej z tych okoliczności będzie jednakowy.

Poza tymi „rzeczowymi" wywodami, Goebels jako wnikliwy mówca umiejący się wczuć w nastroje słuchaczów nie zapomniał także o części humorystycznej, którą umieścił na końcu, wychodząc z założenia, że to co kończy się wesoło, kończy się dobrze. Dlatego powiedział, że już wkrótce pociski **V** *2 zaczną docierać do coraz dalszych terenów wysp brytyjskich. Czy to nie wesołe? Przypuśćmy, że jego słowa się sprawdzą, cóż wtedy? Co z tego będzie miał naród niemiecki? Czy ulży mu to w czymkolwiek, czy poprawi stan aprowizacyjny, czy usprawni bałagan ewakuacyjny, czy też może zmniejszy wybitnie dezercję? Nie wiemy, nie wiedzą także Niemcy i dlatego się śmieją. Humor ma swoje dobre strony.*

Ka

SZKOŁA MUZYCZNA IM. CHOPINA.

Warszawska Wyższa Szkoła Muzyczna im. Chopina, pod dyrekcją Adama Wieniawskiego, zorganizowało się obecnie na terenie Pruszkowa. Dwie filie tej Szkoły czynne są w Milanówku i w Piastowie.

Artyści radzieccy a robotnicy łódzcy

W związku z koncertem artystów radzieckich w fabryce Poznańskiego, przedstawiciel „Polpressu" odbył rozmowę z delegatami Rady Załogowej fabryki, którzy w następujący sposób opisali wrażenia robotników z koncertu:

„Koledzy nasi i towarzysze pracy, robotnicy i robotnice fabryki Poznańskiego zachwyceni byli koncertem. Utwory muzyczne i śpiew, w wykonaniu najlepszych artystów Związku Radzieckiego, to niebywała uczta duchowa dla robotników fabrycznych, całkowicie poprzednio odsuniętych od wszelkich rozrywek kulturalnych w większym stylu.

Nas robotników, nigdy nie stać było ani na drogie bilety wstępu, ani na stroje, a przecież w bluzie roboczej, nikt by się w teatrze, ani na koncercie nie pokazał. Dzisiaj czasy się zmieniły — dzisiaj czuje się powiew prawdziwej demokracji — dzisiaj koncert w naszej fabryce wielkich artystów Związku Radzieckiego, jest dla nas radosnym zwiastunem nowego porządku społecznego w Polsce. Trudno nam zabierać głos o wartości muzycznej koncertu, gdyż dotychczas, w Polsce robiono wszystko, by nam uniemożliwić dostęp do wiedzy muzycznej. Jedno wiemy i wszyscy to jednakowo odczuliśmy, że koncert był naprawdę cudowny!

Po koncercie, znakomita artystka radziecka Wiera Dawydowa zwróciła się z serdecznym wezwaniem do kobiet polskich, by Polki zacieśniły węzły przyjaźni z kobietami Związku Radzieckiego, podkreśliła przy tym, że jest dumna, iż jej właśnie przypadła zaszczytna rola pionierki, nawiązania serdecznych, siostrzanych stosunków z robotnicami polskimi. Słowa te wywołały długo niemilknące brawa i okrzyki na cześć wielkich artystów Związku Radzieckiego.

Wrażenie z koncertu, który trwał przeszło godzinę i dał okazję do zamanifestowania serdecznych uczuć robotników polskich dla Związku Radzieckiego, było nadzwyczajne. Prosimy w imieniu wszystkich robotnic i robotników fabryki Poznańskiego podziękować jeszcze raz znakomitym artystom radzieckim za ich wspaniały koncert, który pozostawił w sercach naszych niezatarte wrażenie

Pod wpływem miłości Ojczyzny

Zdarzyło mi się czytać niedawno życiorys ministra spraw zagranicznych odrodzonej Republiki Francuskiej — Jerzego Bidault. Jest to człowiek, który w latach przedwojennych — zdziwi to z pewnością wielu — z dyplomacją i polityką w ogóle nie miał nic wspólnego. Jako skromny profesor historii w jednym z liceów prowincjonalnych, pędził Bidault żywot raczej cichy i spokojny, poświęcony wyłącznie pracy naukowej i pedagogicznej.

Ale najazd hitlerowski, klęska Francji w roku 1940 i haniebna zdrada kliki Petainów i Lavalów — wszystko to wywołało głęboki i przełomowy wstrząs w duszy licealnego profesora. Wychodzi on z ciszy swego gabinetu pracy na szerokie pola działalności publicznej. Szerokie i rozległe, ale nie oświetlone jasnym blaskiem dnia, boć przecież w ówczesnych warunkach Francuz-patriota tylko w pracy podziemnej, konspiracyjnej mógł dać ujście swej miłości ojczyzny i nienawiści dla wroga. Profesor Bidault staje w szeregach Narodowego Ruchu Oporu, rozpoczyna niebezpieczną pracę antyhitlerowską, a dzięki swej inteligencji, energii, odwadze i rozwadze zajmuje po pewnym czasie kierownicze w organizacji stanowisko. Uniknąwszy szczęśliwie tysiącznych pułapek i zasadzek wroga, wyszedłszy cało z najrozmaitszych niebezpieczeństw, zagrażających konspiracyjnemu bojownikowi, dotrwał Bidault na swym odpowiedzialnym posterunku aż do dnia wolności, by — jako jeden z najgodniejszych zająć w wyzwolonej Francji wysokie i zaszczytne stanowisko ministerialne.

Niezwykła kariera życiowa ob. Bidault stanęła mi żywo w pamięci, gdym we wspomnieniach pułk. Narbutta o ruchu podziemnym w Polsce (tygodnik „Odrodzenie") spotkał się z piękną i niezwykłą postacią ob. „Bruzdy", jednego z bardzo czynnych i bardzo dzielnych członków tego ruchu. Ob. „Bruzda" (pseudonim w szkicu wspomnieniowym został zachowany) był również nauczycielem gimnazjalnym w jednym z miasteczek naszej prowincji. Uchodząc przed „łapankami" i represjami okupanta, przenosi się w odległe od swego miasteczka strony kieleckie, organizuje tam sprężyście ruch ludowcowy i oddziały partyzanckie, osobiście bierze udział w licznych akcjach bojowych, zdecydowaniem i bezkompromisowością naraża się zapatrzonemu w londyńskie dyrektywy wyższemu dowództwu, powraca później do rodzinnego miasteczka i ginie tam z ręki niemieckiej, na skutek swej brawury i nieostrożności. W tym wypadku patriota i bojownik — demokrata nie doczekał się brzasku wolności, która byłaby dlań najwyższą nagrodą za wszystkie trudy, cierpienia i niepokoje.

Ale przebiegi życiowe dwóch ludzi, o których tu piszemy, są bardzo podobne i jakby równoległe. Obydwaj wyszli ze środowiska dalekiego, zdawałoby się, od walk i niebezpieczeństw konspiracji. Obydwaj pod wpływem klęsk, jakie spadły na ich kraje, przestawili swą psychikę i całą egzystencję swoją na całkiem nowe tory. Z życia raczej kontemplacyjnego, unormowanego na sposób mieszczański, przeszli do aktywności, do czynów, których by się nikt po nich nigdy nie spodziewał. Siły i możliwości, spoczywające głęboko pod pokładami codzienności w duszach tych dwóch ludzi, stały się z pewnością po ujawnieniu, dla nich samych wielką niespodzianką.

Miłość ojczyzny i zrozumienie grożących jej ze strony wroga niebezpieczeństw — oto motory cudownej przemiany zwykłych zjadaczy chleba w nieulękłych bojowników i bohaterów konspiracji. Wojna i towarzyszące jej zjawiska natury ogólnej aż nazbyt często obnażają w człowieku kanalję, kierującą się najpierwotniejszymi, najniższymi instynktami. Ale dwa powyższe przykłady, wybrane spośród wielu podobnych, świadczą, że w oddziaływaniu na dusze ludzkie zachodzą i procesy odwrotne: więc nie kanalia wychodzi wtedy na jaw spod powłoki przeciętności, lecz żołnierz, działacz, organizator, twórca, mężny i ofiarny aż do najwyższych granic. I w tym stwierdzeniu jest wielka satysfakcja i wielka pociecha dla tych, którzy nie zamykają oczu wobec ogromu spustoszeń moralnych, dokonanych przez wojnę w różnych, odległych nawet od siebie środowiskach. (B)

Redaktor: Jan Dąbrowski D-01151 Drukowano w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka" z odp. udz. w Łodzi, Piotrkowska 86